

Jak Polskę budować ?

I

~~XXXXXXXXXX~~ Z Tezy I4 w roz. IV pt. "Zadania Partii w dziedzinie gospodarki" dowiadujemy się, że w latach następnej pięcioletki mamy wybudować około 4 milionów izb. Licząc po jednej osobie na izbę - wybudować winniśmy mieszkania dla 4 milionów. Jeśli mniej więcej jedna trzecia tych mieszkań przeznaczona będzie dla wsi, to w miastach dobudować mamy więcej niż dwie dzisiejsze Warszawy.

Tezy nie mówią, gdzie i jak budować. Nie to jest ich zadaniem. One tylko zwięźle wskazują, co mamy zrobić, w latach najbliższych. Jak i gdzie budować - to rzecz szczegółowych planów, ustalanych przez Komisję Planowania Państwowego i Komunalnego. Komisje te ustalają m.in. normy, których w budowaniu mieszkań nie wolno przekroczyć, ale od architektów, od ich pomysłowości zależy, jak trzymając się tych norm, stawiać domy, jak projektować dzielnice i miasta.

Socjalistyczna gospodarka stwarza nowe, niedostępne w ustroju opartym na własności prywatnej możliwości dla twórczej myśli urbanistycznej. Socjalizm może i powinien być inny we wszystkich dziedzinach życia społecznego, może nie powtarzać wzorców kapitalistycznych, nie doganiać, ale tworzyć takie nowe wzorce życia, do jakich kapitalizm nie jest zdolny. Przecież to tylko w ustroju, w którym zniesiono własność prywatną po raz pierwszy więc w historii budownictwa architekt może myśleć nie tylko o typach domów, ani nawet planowaniu tylko miast, ale - o całej powierzchni kraju: o takim jej ukształtowaniu, ażeby przyroda i tereny mieszkalne współistniały w zestroju najlepiej służącym pracy i zdrowiu człowieka. Planowanie w skali państwowej winno zrodzić w głowach architektów



tektów ideę - nazwijmy ją - interurbanistyczną. Socjalizm  
~~nie stworzyć może ludownictwo inne niż dotychczas, niepodobne~~  
~~do kapitalistycznego.~~ Można tak rozmieścić ludzi w krajobrazie,  
ażeby ich bardziej zbliżyć do siebie niż w dzisiejszym mieś-  
cie, a mimo to nie stłoczyć w mieszkańców w dzisiejszych  
nieludzkich metropoliach. Można ocalić powietrzne, wodne  
i zielone zasoby przyrody, a mimo to przybliżyć je do ludzi  
tak, aby nie trzeba było do nich <sup>tylko</sup> na wakacjach uciekać.

W socjaliźmie może powstać taka naprawdę nowa, socjalis-  
tyczna architektura, jeśli jej ideę zrozumieją ci, co decy-  
dują o planach.

## II.

W ubiegłym roku wziąłem udział w kolejnym "Sympozjone  
Złotego Grona" w Zielonej Górze, poświęconego planowaniu  
przestrzennemu. Było to międzynarodowe spotkanie architektów  
i krytyków sztuki. Na wystawie oglądaliśmy projekty nowych  
miast przedstawione przez najbardziej nowatorskie ugrupowa-  
nia architektów. Były to śmiałe kompozycje miast w kształcie  
leja opartego na jednym słupie, projekty miast nawodnych,  
miast-grzybów, miast-piramid a nawet projekt metropolii sate-  
lity ziemi zawieszzonego w powietrzu. Myśl tych architektów  
zagranicznych nie mogła się oderwać od tradycyjnej idei  
miasta. "Eksplozja demograficzna" sprawiająca, że w roku 2000  
ludzkość się podwoi, wybuchała w ich pomysłach projektami  
ustawianych obok siebie milionowych monstrów ze szkła, stali  
i plastiku. Nikt z nich jednak nie myślał szerzej, nie wybie-  
gał poza obręb projektowanego miasta, nie brał pod uwagę  
terenu; nikt nie projektował - m i e s z k a l n e g o  
k r a j u. Wsi, krajobrazu nie brano w ogóle pod uwagę.  
Urbaniści francuscy tłumaczyli to tym, że w krajach kapita-  
listycznych mieszkańcy wsi stanowią nieduży odsetek ludności.



Interesowali się więc tylko budownictwem miejskim.

A przecież socjologowie i lekarze dowodzą, że miasta nasze są antyhumanistyczne, zatrute spalinami, niefunkcjonalne. Socjologowie przyjmują, że jeszcze znośnie żyje się dzisiaj w skupiskach ludzkich liczących nie więcej niż 150 tys. mieszkańców. W miastach o większej liczbie mieszkańców odczuwa się dotkliwie owo niedostosowanie układu miasta do potrzeb człowieka: zatłoczenie ulic pojazdami, brak tlenu i wolnych przestrzeni, brak naturalnego krajobrazu. "Organiczne jeszcze dla kapitalizmu, miasta o tradycyjnej formie są w naszym przypadku kraju socjalistycznego nieekonomiczne, socjologicznie niewłaściwe, ponieważ zagadnienia komunikacji kolidują z centryczną formą struktury" - powie dzisiejszy urbanista.

W Uprzemysławiającej się Polsce niepohamowany pęd do dużych miast trwa jeszcze, co jednak będzie za ćwierć wieku? W Ameryce zaczął się ruch odwrotny: ucieczka z wielkich miast. Miasto przyciągało ~~in~~ zawsze ludzi dlatego, że ułatwiało im zbliżenie i dawało najkrótszy dostęp do miejsca pracy. Dzisiaj - z Puławskiej na Bielany czy z Grenadierów na Rakowiecką trzeba jechać ponad godzinę: zamiast więc zbliżyć miasto oddala, jest wielką zawaligrodą dla nowoczesnych środków komunikacji. A co będzie za lat dwadzieścia?

Socjalistyczne planowanie budownictwa mieszkalnego winno więc być dalekowszroczne. Budując, trzeba myśleć nie tylko o jednym pokoleniu, bo to <sup>co</sup> postawimy w bieżącej 5-letce stać będzie zapewne ~~xx~~ i z początkiem następnego wieku. Planujmy więc tak, aby zbyt wcześnie nie burzyć.

### III.

W ciągu 20 lat przybędzie w Polsce 9 milionów nowej ludności miejskiej. Jak rozmieścić tę masę ludzką? Czy zbu-



dawać kilka metropolii, czy też stworzyć jak obliczają urbanisci 60 do 70 miast stutysięcznych? Albo więc wielkie miasta przeciwludzkie, albo takie zagęszczenie mniejszych miast, że nastąpiłoby spustoszenie naturalnego pejzażu.

Jest trzecie rozwiązanie zagadnienia. Zapoznałem się z nim na owym Sympozjone architektów w Zielonej Górze. Obok projektów miast-olbrzymów pokazanych na wystawie przez międzynarodową organizację architektów rozwieszono na wielu szczegółowo opracowanych planszach gotowy do realizacji projekt **Linearnego Systemu Ciągłego** ~~xxxxi~~  
~~xxxxixxxxgxxxxxxx~~ polskiego architekta **Oskara Hansena**.

ISC jest to według definicji autora: "propozycja kształtowania otoczenia człowieka w warunkach formacji społecznej, w oparciu o wzorzec organiczny, o elastyczną, odpowiednio proporcjonalną współzależność biegnących równolegle do siebie stref urbanistycznych: obsługujących i obsługiwanych." A więc nie miasto, jako forma centryczna, gdzie sfera mieszkaniowa przemieszana jest chaotycznie ze sferą obsługiwaną czyli miejscami pracy. Nie koło, ale dwa równoległe pasy urbanistyczne.

ISC Hansena jest projektem zabudowy takimi dwoma równoległymi pasami urbanistycznymi terenu Polski od okolicy Raciborza do okolic Kołobrzegu. Omijając okręgi obecnych i przyszłych skupień miejskich ISC pozostawia na zachodzie układ: Szczecin, Poznań, Wrocław, Dolnośląski Okręg Przemysłowy, a na wschodzie - układ Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Łódź, Górny Śląsk. ISC organizuje teren między tymi wielkimi skupieniami. Jest miejsce na przestrzeni kraju na więcej takich ISC, jak ten zaprojektowany przez Hansena. Prof. Porębski przewiduje



taki ciąg idący od Nowego Sącza doliną Sanu, Nidy na Opoczno, Skierniewice, Żowicz, Płock, Brodnicę aż po Elbląg.

Linearny System Ciągły łączy wszystkie korzyści, jakie daje wielkie miasto, z tymi jakimi się cieszymy, gdy wyjeżdżamy z miasta na wieś. Jest to struktura, jak stwierdzają znawcy, maksymalnie elastyczna, dostosowana do wszelkich zachodzących przemian: jeśli więc w którymś miejscu jednego pasa LSC powstanie jakaś nowa instytucja czy wytwórnia, to wyrośnie organicznie stosowny pas usługowy. Jak tego dowodzą nxxx szczegóły projektu, LSC rozwiązuje w tej części Polski najekonomiczniej sprawę małych osiedli i miast. "LSC pokazuje, w jaki sposób należy rozwiązać problem wyludniania się jednolitego i pęcznienia innych skupisk ludzkich. Chodzi o to, aby stworzyć warunki o podobnym standardzie tym ludziom, którzy zostaną na wsi i w małym miasteczku i tym, którzy z nich odejdą" - mówi Hansen w dyskusji ogłoszonej w 2/64/ numerze dwumiesięcznika "Projekt", do którego czytelników odsyłam.

#### IV.

Prof. Jan Szczepański zwrócił uwagę na sprawę w planowaniu gospodarki narodowej niezmiernie ważną: na umiejętne gospodarowanie najcenniejszymi zasobami: zdolnościami ludzkimi. Siły nowoczesnego państwa mierzy się przede wszystkim ilością twórczych mózgów. Spotkałem w swoim życiu kilku ludzi, co do których nie można było mieć wątpliwości, że to umysły genialne. Kx Tuż po wojnie Władysław Strzemiński ogłosił swój projekt przebudowy Łodzi pt. "Łódź funkcjonalna". Wtedy ten projekt, do którego zasadniczej idei LSC, jak przypuszczam nawiązuje, nie mógł być zrealizowany. Brakowało wówczas warunków technicznych do jego urzeczywistnienia. Łódź rozbudowuje się w sposób tradycyjny, niefunkcjonalny, i kto wie, czy to trudne miasto nie trzeba będzie za lat 20



burzyć i przebudowywać.

Dziś nasz przemysł budowlany dysponuje środkami do realizacji wielkiego planu Hansena. Trzeba tylko aby genialną prostotę tego projektu, jego nieodpartą logikę, a więc jego konieczność pojęli polityczni budowniczowie Polski. W wyniku on przecież ze zgłębienia możliwości jakich dostarcza w pełni jedynie ustrój socjalistyczny, jest to idea budownictwa prawdziwie socjalistycznego i - co ważne - mniej kosztownego, niż dotychczasowe chaotyczne powiększanie miast i miasteczek.

Po I wojnie światowej Stefan Żeromski wołał rozpaczliwie: "W Polsce potrzeba na gwałt wielkiej idei!" I idei takiej w Polsce kapitalistycznej nie znalazł. Polska Ludowa ma tę wielką ideę kierowniczą, w myśl której tworzy przemysł, buduje nowe kopalnie, otwiera nowe uniwersytety. W codziennej, szarej pracy dokonuje się u nas rzeczy wielkich, ale jakby przez masy niedostrzeganych. To ten wielki trud wymagający nieraz bolesnych wyrzeczeń przesłania wielu ludziom widok na dokonania, którymi możemy się szczycić. Nie docenia się tego co powstaje. A pamiętamy, jak tuż po wyzwoleniu radowa i mobilizował moralnie każdy drobny postęp w odgruzowaniu Warszawy. Z przebicia tunelu na Trasie W-Z zrobiono wielkie święto czynu narodowego, hasło i argument spontanicznej propagandy nowego ustroju. Trzeba, ażeby dziś sprawa budownictwa Polski socjalistycznej mobilizowała tak jak wtedy wolę mas i rozpaliała wyobraźnię. Jak to uczynić? Co najbardziej zajmuje człowieka w Polsce, o czym najczęściej ludzie w mieście i na wsi marzą? O nowym mieszkaniu.

Taką wielką ideą, która zajmie wszystkie umysły, rozbudzi marzenia i rozrusza utajone energie stać się może myśl twórcza Oskara Hansena. Myśl już praktycznie sprawdzona w zbudowanym przez niego osiedlu im. Słowackiego w Lublinie.



Usilnie zalecam delegatom na V Zjazd Partii zapoznanie się z projektem Linearnego Systemu Ciągłego Oskara Hansena.